

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI

## PAWŁOWE „CHLUBIENIE SIĘ” NA TLE LITERATURY ANTYCZNEJ

Motyw pochwały samego siebie, chlubienia czy chełpienia się, wyrażany greckim czasownikiem *kauchaomai* i słowami pokrewnymi, potraktowany został w listach św. Pawła w sposób dość swoisty. Nie jest to jednak motyw oryginalny, obcy literaturze starożytnej.

Sam św. Paweł jako inspirację wskazuje raczej ST. Dwukrotnie przywołuje Jr 9,23 (1 Kor 1,31; 2 Kor 10,17). Ten podstawowy tekst brzmi tak: „Niech się nie chlubi mędrzec swą mądrością, niech się nie chlubi siłacz swą siłą ani niech się nie chlubi bogaty swym bogactwem. Niech chwalcący się tym chlubi się raczej zrozumieniem i poznaniem, iż to ja jestem Pan, który czyni miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi” (Jr 9,22-23 w brzmieniu Septuaginty; por. 4 Ezd 7,98). Próżne chełpienie się ST gani (np. 1 Krl 20,11; Prz 25,14; 27,1; Ps 52,1; 94,3n; 115,1: „Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę”). Czymże chlubić się może człowiek w obliczu Boga? (np. 1 Sm 2,2n; Sdz 7,2). Przedmiotem chluby mogą być dzieła Boże i bogobojność (np. 1 Krn 16,28n; 29,11; Ps 5,11; 89,15-18; Syr 1,11; 9,16; 10,22; 17,9; 39,8; 50,20). Te paralele nie wyjaśniają jednak wszystkiego.

W literaturze przedmiotu znajdziemy pewne opracowania kwestii odniesień tego motywu do świata greckiego. Wskazano jego paralele do ówczesnych konwencji retorycznych<sup>1</sup>. Zawodzi natomiast *Neuer Wettstein*, gdzie tekstów paralelnych do odpowiednich wersetów po

---

<sup>1</sup> Ch. Forbes, *Comparison, Self-Praise, and Irony. Paul's Boasting and the Conventions of Hellenistic Rhetoric*, „New Testament Studies” 32(1986) 1, s. 1-30. Przedtem m.in. E.A. Judge, *Paul's Boasting in Relation to Contemporary Professio-*

prostu brak<sup>2</sup>. W monografii o Pawłowym „chwaleniu się” J. Sánchez Bosch<sup>3</sup> przytoczył na wstępie wiele tekstów greckich, ale pomiął teksty nieco późniejsze od czasów Pawła, a zwłaszcza Plutarcha i Kwintyliana, chociaż ilustrują one poglądy ze zbliżonej epoki. Materiał taki wykorzystują pokrótce nowsze opracowania<sup>4</sup>. Na ogół jednak teksty Pawłowe o chwaleniu się przedstawiane są od strony swej wewnętrznej logiki, a omówienie tła greckiego pełni funkcję uboczną.

W artykule tym skupię się na zdaniach św. Pawła dotyczących wprost jego własnej chwały, pomijając pozostałe wypowiedzi na temat chlubienia się, czyli standardowe krytyki bezzasadnego samochwalstwa, jak też inne uwagi autobiograficzne. Tekst Pawłowe zostaną podzielone na grupy, z których każda, jak się okaże, ma inne odniesienie do paraleli antycznych. Chodzi więc o uwypuklenie raczej podobieństw i różnic koncepcyjnych niż czysto retorycznych i formalnych.

## I. PAWEŁ

Przy kwestii chwalenia samego siebie wchodzi w grę następujące teksty<sup>5</sup>:

a) tytułem do chwały jest Bóg, Chrystus i Jego dary. 1 Kor 1,29.31: „[...] aby nikt nie chełpił się (*kauchesetai*) sobą wobec Boga. [...] by

*nal Practice*, „Australian Biblical Review” 1968, ss. 37-50 (Paweł parodiuje retoryczne samochwalstwo); H.D. Betz, *Der Apostel Paulus und die sokratische Tradition*, Tübingen 1972 (obrona w stylu Sokratesa).

<sup>2</sup> Neuer Wettstein. *Texte zum Neuen Testament aus Griechenland und Hellenismus*, t. II: *Texte zur Briefliteratur und zur Johannesapokalypse*, cz. 1, Berlin 1996, ss. 85-87, 116n, 256-268, 413n, 484-486, 488n, 496, 504n, 510, 577n, 588.

<sup>3</sup> „Gloriarse” *segun San Pablo*, „Analecta Biblica” 40, Roma – Barcelona 1970, ss. 4-26.

<sup>4</sup> D.F. Watson w artykule włączonym do większej prezentacji stosunku św. Pawła do świata greckiego *Paul and Boasting*, w: *Paul in the Greco-Roman World. A Handbook*, red. J.P. Sampley, Harrisburg i in. 2003, ss. 77-100, a zwłaszcza 79-81, 90-94, 97. Wcześniej H.D. Betz, *De laude ipsius (Moralia 539A – 547F)*, w: *Plutarch's Ethical Writings and Early Christian Literature*, red. H.D. Betz, „Studia ad Corpus Hellenisticum Novi Testamenti” 4, Leiden 1978, ss. 367-393 (zwłaszcza 378-381).

<sup>5</sup> Kolejność wewnątrz punktów jest zasadniczo chronologiczna. Cytaty według: R. Popowski, *Nowy Testament*, Warszawa 2000. Jest to najdosłowniejszy przekład listów Pawłowych, aczkolwiek nie tłumaczy tematu *kauch-* konsekwentnie.

było, jak jest napisane: «Kto się chełpi (*kauchomenos*), niech Panem się chełpi (*kauchastho*)» (por. niżej 2 Kor 10,8). Flp 3,3: „Przecież obrzezanymi jesteśmy my, sprawujący liturgię w duchu Bożym, chlubiący się (*kauchomenoi*) Chrystusem Jezusem i nie na ciele polegający”. Ga 6,14: „Oby nigdy mi się nie zdarzyło, żebym czym innym się chlubił (*kauchasthai*), niż krzyżem Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat dla mnie jest ukrzyżowany, a ja dla świata; por. Rz 1, 16. Rz 5,2-3: Dzięki Niemu otrzymaliśmy dostęp wiarą do owej łaski, w której trwamy i chlubimy się (*kauchometha*) nadzieją chwały Bożej. I nie tylko, bo chlubimy się (*kauchometha*) nawet w uciskach, bo wiemy, że ucisk rodzi wytrwałość”. Rz 5,11: „[...]i nie tylko, również jako chlubiący się (*kauchomenoi*) Bogiem dzięki Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi, za sprawą którego otrzymaliśmy teraz owo pojednanie. Rz 15,17: Te zatem [działania] na rzecz Boga uważam za podstawę do dumy (*kauchesin*) tylko dzięki Chrystusowi Jezusowi”.

b) tytułem do chwały są dla św. Pawła jego słuchacze. 1 Tes 2,19: „Któż bowiem naszą nadzieją, czy radością, czy chwalebny (*kaucheseos*) wieńcem przed Panem naszym, Jezusem, w czasie jego przybycia? Czyż nie wy właśnie? To wy jesteście naszą chlubą (*doxa*) i radością”. 2 Tes 1,4: „Dlatego także my chlubimy się wami (*enkau-chasthai*) w Kościołach Bożych z powodu waszej wytrwałej wiary wśród wszystkich waszych prześladowań i udręk”. 1 Kor 15,31: „Codziennie umieram, bracia, przez tę chlubę (*kauchesin*) z was, jaką mam w Chrystusie Jezusie, naszym Panu”. 2 Kor 7,4: „Wielką mam do was śmiałość, wielką dumę (*kauchesis*) z was, napęlnia mnie ukojenie, moja radość góruje nad całą naszą udręką”. 2 Kor 8,24: „Dostarczcie więc im dowodu waszej miłości i naszej dumy (*kaucheseos*) z was wobec Kościołów”. Flp 2,16: „Wy przecież ku mojej chlubi (*kauchema*) na dzień Chrystusa trzymacie wysoko słowo życia, [świadcząc], że nie daremnie pobiegłem ani nie na marne się zmagalem”.

c) św. Paweł chlubi się swym postępowaniem i zasługami. 1 Kor 9,15n: „Ja natomiast z żadnego z tych praw nie skorzystałem. A nie piszę tego, by coś takiego miało co do mnie nastąpić, bo lepiej, bym raczej umarł, niż aby ktoś pustą uczynił tę moją chlubę (*kauchema*). Bo kiedy głoszę ewangelię, nie jest to dla mnie podstawą do chluby (*kauchema*), taka mnie przecież obarcza powinność – biada mi, jeśli bym nie głosił ewangelii!” 2 Kor 1,12: „Bo naszym powodem do chluby

(*kauchesis*) jest świadectwo naszego sumienia, że postępowaliśmy w tym świecie, a zwłaszcza u was, z prostotą i szczerością, pochodzącą od Boga, i nie [opieraliśmy się] na mądrości doczesnej, lecz na łasce Boga”. 2 Kor 11,10: (św. Paweł nie korzystał z pomocy materialnej): „Jest prawdą Chrystusową we mnie, że owa duma (*kauchesis*) nie zostanie mi na terenie Achai umniejszona”. 2 Kor 11,18.21: „Skoro wielu się chwali (*kauchontai*) tym, co cielesne, to i ja zacznę się chwalić (*kauchesomai*) [...] „Jeśli tam ktoś taką pewnośc siebie okazuje (*tolma*), to i ja będę pewny siebie”. W 2 Kor 11,22-12,4 następuje więc wyliczenie tytułów do chwały (pochodzenie żydowskie, służba Chrystusowi, chłosty, niebezpieczeństwa, dbałość o Kościoły, objawienia). Potem jest ono w pewien sposób zakwestionowane w 2 Kor 12,5n na rzecz chlubienia się słabością. Por. też Rz 5,3 powyżej.

d) św. Paweł chlubi się ze swych słabości<sup>6</sup>. 2 Kor 11,30: „Skoro chwalić się (*kauchasthai*) trzeba, chwalił się będę (*kauchesomai*) tym, co wynika z mojej słabości”. 2 Kor 12,1.5.6a: „Trzeba się chwalić (*kauchasthai*)? [...] Nim będę się chwalił (*kauchesomai*), a sobą chwalił się (*kauchesomai*) nie będę, chyba że słabościami. Bo jeśli będę chciał się chwalić (*kauchesasthai*), nie będę jak oszalały, gdyż powiem prawdę”. 2 Kor 12,9b: „A zatem będę się chwalił (*kauchesomai*) raczej swymi słabościami, aby moc Chrystusa zamieszkała przy mnie. Tekst pokrewny to ironiczna uwaga z Ga 6,4: Niech każdy bada swój postępek, wtedy w sobie znajdzie powód do chwały (*kauchema*), a nie w drugim”.

e) św. Paweł rezygnuje z chwalenia się lub je ogranicza. 1 Kor 13,3: „I jeśli rozdzielę w datkach wszystkie dobra, jeśli nawet siebie wydam, by móc się chlubić (*kauchesomai*)<sup>7</sup>, a nie mam miłości, żaden to dla mnie pożytek”. 2 Kor 10,8: „Bo nawet jeśli więcej bym się pochwalił (*kauchesomai*) swą władzą, którą Pan dał do budowania was, a nie do burzenia, nie musiałbym się wstydzić”. 2 Kor 10,13. 15-17: „Nie będziemy się też chwalić (*kauchesometha*) bez miary, lecz tylko według miary tego pola, które wyznaczył nam Bóg miary,

<sup>6</sup> Por. o wyznania św. Pawła co do własnej słabości, także bez motywu chlubienia się: M.I. Kopacz, *Aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa*, Częstochowa 2000. H. Langkammer, *Przemówienie pochwalne Apostoła narodów (2 Kor 11,16-12,13)*, „Quaestiones Selectae” 4 (1997) 5, s. 49-60.

<sup>7</sup> Inna lekcja: „by sponać”, w rękopisach *kauthesomai* lub *kauthesetai*.

tak żebyśmy dosięgli również was. [...] I nie chwalamy się (*kauchomenoi*) bez miary cudzymi trudami, bo żywimy nadzieję, że ze wzrostem waszej wiary i my dzięki wam urośniemy z naszym polem jeszcze bardziej, tak żeby zacząć głosić ewangelię na terenach za wami i nie chwalić się (*kauchesasthai*) cudzym polem, sięgając po gotowe. «Kto się chwali (*kauchomenos*), Panem niech się chwali (*kauchastho*)»<sup>8</sup>.

## II. PARALELE ANTYCZNE

Wzmianek o chwaleniu się w literaturze antycznej nie brak. Są to zwykle ogólne ujemne oceny samochwalstwa. *Kauchaomai* i słowa pokrewne nie są jednak zbyt częste – chętniej używa ich literatura biblijna<sup>8</sup>. Wzmianki wcześniejsze mają charakter dość rozproszony. Terminy te miały zasadniczo wydźwięk negatywny, „chełpić się, przechwalać”<sup>9</sup>, podobnie jak w Septuagincie. Nie znaczy to jednak, by autorzy antyczni nie przedstawiali swoich zasług. W retoryce hellenistycznej pojawiło się wprost zagadnienie chwalenia samego siebie – a przecież listy Pawłowe dowodzą znajomości retoryki. Jej punkt widzenia powinien więc św. Paweł znać.

Oprócz mniejszych wypowiedzi na ten temat<sup>10</sup> dysponujemy pełniejszymi analizami. Jest to przede wszystkim niewielki traktat Plutarcha *De laude ipsius* (*Jak można chwalić samego siebie, nie budząc niechęci*)<sup>11</sup>, a ponadto fragment XI księgi Kwintyliana *Institutio ora-*

<sup>8</sup> Elektroniczny *Thesaurus Linguae Graecae* 3.1 wylicza dla autorów greckich do I w. po Chr. włącznie 69 wystąpień tematu *kauch-*, przy czym najczęściej przypada na VI w. przed Chr. Nie obejmuje to LXX (79), NT (64) i Ojców apostoelskich. W I w. po Chr. mamy 3 miejsca z Filona z Aleksandrii, 1 z Józefa Flawiusza, 2 z Plutarcha (zob. niżej), 1 z Apoloniusza Sofisty. Nowsze wersje tego zbioru obejmujące pomniejszych autorów greckich pozwolą z pewnością poszerzyć ten materiał, ale trudno się spodziewać jakiejś istotnej zmiany.

<sup>9</sup> Por. C. Spicq, *Theological Lexicon of the New Testament*, t. II, Peabody 1994, ss. 295n; Sánchez Bosch, dz. cyt., ss. 4-20 o aspekcie negatywnym, 21-23 – o pozytywnym.

<sup>10</sup> Aleksander z Efezu (zachowane streszczenie *Peri rhetorikon aformon*); Dionizjusz z Halikarnasu, *List do Pompejusza*, 92; Dio Chryzostom, *Mowa* 57, 6-10; Hermogenes z Tarsu (?), *Peri methodou deinotetos* (*De methodo vehementiae*), 25.

<sup>11</sup> Po polsku: Plutarch, *Moralia (wybór)*, [t. I], tłum. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1977, ss. 69-91; tekst grecko-francuski z notami: Plutarque, *Oeuvres morales*, t. VII/2, Paris 1974, ss. 57-85, 187-194; etc. Plutarch prawie nie używa czasownika *kauchaomai*, zapewne z racji jego negatywnego wydźwięku, lecz używa określeń bliskoznaczących. Pojawił się on tylko w cytacie z Pindara w *De laude ipsius* (539C); *kauchema* występuje w żywocie Emiliusza Paulusa (27, 6,2).

toria (*Kształcenie mówcy*, 11, 1, 15-28)<sup>12</sup>. Mimo że pochodzą dopiero z końca epoki NT (odpowiednio ok. 100 r. i nieco wcześniej), stanowią one dojrzałe opracowania, mogące uchodzić za podsumowanie doświadczenia swoich czasów. Jak te źródła ilustrują główne motywy zestawionych powyżej wypowiedzi Pawłowych?

a) Wskazanie na Boga jako źródło chwały jest oczywiście zakorzenione w ST. Natomiast chlubienie się krzyżem, czymś strasznym i wstrętnym dla współczesnych<sup>13</sup>, jest wyzwaniem wobec ówczesnych konwencji. „Mesjasz ukrzyżowany” to wyrażenie rozmyślnie prowokujące, a w oczach ludzkich gorszące i głupie (1 Kor 1,23). Jest to myśl specyficznie Pawłowa.

Niemniej jednak wskazanie na Boga koresponduje pod pewnym względem z myślą antyczną, choć formułowaną daleko mniej dobitnie. Grecy uważali zuchwalstwo (*hybris*) wobec bogów za bardzo groźne. Dlatego zapewne Plutarch radzi, by mówiąc o swych osiągnięciach, polityk przypisał je losowi lub bogu: „O ile by zaś został zmuszony chwalić samego siebie, uczyni to mniej rażącym, jeśli nie wszystko przypisze sobie, lecz odciąży się niejako, przypisując część chwały losowi [Tyche], część bóstwu. Toteż słusznie mówi Achilles: Skoro już męża tego bogowie mi dali pokonać [...]” (*Moralia* 542E). Potem następuje seria przykładów aż do 543A, np. Python z Ajnos o swoim wyczynie powiada: „Tego dokonał jakiś bóg, a ja tylko użyłem mu swych rąk”. Motyw ten pojawił się już wcześniej, w 541C: „Achilles na ogół odstępował chwałę bóstwu”. Pochwaliwszy władców unikających ubóstwiania, Plutarch stwierdza: „Mistrzowie krasomówstwa, chętnie przyjmujący w czasie popisów komplementy w rodzaju «bosko», «cudownie», tracą przez to określenie takie jak «w sam raz!»” (543E). Tę samą ideę znajdziemy u Kwintyliana, wedle którego Cycero miał zaszczyt rozgromienia spisku Katyliny przypisywać senatowi i bogom (*Kształcenie mówcy*, 11, 1, 23: *M. Tullius saepe dicit de oppressa coniuratione Catilinae, sed modo id virtuti senatus, modo providentiae deorum immortalium adsignat*).

<sup>12</sup> Por. np. Quintilian, *Institutio oratoria*, t. IV, tekst łacińsko-angielski, Loeb Classical Library, Cambridge 1979. Polski przekład M. Brożka nie obejmuje tej książki.

<sup>13</sup> O karze ukrzyżowania, por. M. Hengel, *Crucifixion*, London 1977.

b) Wyrazy dumy z adresatów listów Pawła, chrześcijan, kójarzą się najpierw z powszechną zasadą retoryki, że należy pozyskać słuchacza, czemu służyła zwłaszcza wstępna sekcja mowy, *captatio benevolentiae*. Przy temacie chwalenia siebie Kwintyliian zaleca przypisanie części sukcesu innym (por. 11, 1,23 powyżej). Plutarch uważa za użyteczne, by chwalenie siebie połączyć z pochwaleniem słuchaczy: „W tej mowie [O wieńcu] Demostenes, łącząc to, co mówi o sobie, z pochwałą słuchaczy, nadał jej charakter niesamolubny i nie wywołujący niechęci [...]. W ten sposób słuchacz, zadowolony z pochwały, nie zauważa, że wkrada się z nią także pochwała przemawiającego, i z przyjemnością słucha o własnych osiągnięciach. [...] Stąd to Epaminondas, kiedy Meneklejdaz urągał mu, że jest dumniejszy od Agamemnona, odrzekł: «Ależ to dzięki wam, mężowie tebańscy, tylko z wami w jeden dzień obaliłem władzę Lacedemończyków!» (542BC). Dodatkowa ilustracja to anegdota o Zenonie, który mając mniej uczniów niż Teofrast rzekł: „Jego chór liczniejszy, ale mój bardziej zgrany” (545E). Pasjonat Paweł nie chwalił adresatów swych listów z wyrachowania, unikał przesady i pochlebstwa, nie miał zwyczaju obłudnie słodzić krytyk pochwałami. Słowa uznania dla odbiorców harmonizują jednak z metodą zalecaną w retoryce.

c) Gdy już przychodzi do chwalenia samego siebie, trzeba ustalić, kiedy jest ono dozwolone lub potrzebne. Plutarch mówi o tym kilkakrotnie. Chwalenie się może zmierzać do dobrego celu. „Polityk może zaryzykować tak zwane samochwalstwo (*periautologias*) nie dla własnej chwały lub przyjemności, tylko kiedy wymaga tego działanie i dane sytuacja [...]. Zwłaszcza jeżeli nie krępując się nazwać dobrymi własne osiągnięcia oraz charakter, ma możliwość dokonania ponownie podobnych rzeczy [...]. Ciesząc się opinią szlachetnego człowieka, pozyskuje środki do dalszych i jeszcze piękniejszych czynów” (539EF).

Wolno też chwalić siebie dla zachęty dla innych (544DE), dla pokromienia zuchwałych (544F), dla przeciwstawienia się pochwałom zła i chybnym przechwałkom (545EF). Zacytujmy: „Jeżeli błędnie zastosowana pochwała w ważnych sprawach działa szkodliwie i rujnująco, wywołując rywalizację ze złem i niedobre zamiary, może być pożyteczne odtrącić taką pochwałą, podkreślając różnicę i zwracając słuchacza ku lepszym rzeczom” (545E).

Plutarch przywołuje tu m.in. przykład Nestora w *Iliadzie*. Jego przemowa (por. *Iliada*, 1,260-274) jest też omawiana pod podobnym

kątem przez Diona z Prusy (*Mowa* 57, 3-10), który stwierdził, że pochwalenie samego siebie posłużyło Nestorowi do poskromienia pysznych i pozyskania przychylności słuchaczy.

Inna dopuszczalna sytuacja, to obrona. „Chwalić samego siebie, nie wywołując niechęci, można przede wszystkim, jeżeli czynisz to, broniąc się przeciw oszczerstwom i oskarżeniom” (540C, następują przykłady Peryklesa i Epaminondasa). „Godzi się politykowi powiedzieć coś o sobie wobec niesprawiedliwych zarzutów [...], gdyż śmiałość w słowach (*parresia*) przynależna do obrony dopuszcza chępliwość (*megalegorian*) (541D). Taki, którego ganią właśnie za to, co jest sukcesem, jest w pełni usprawiedliwiony i nie podlega zarzutom, jeśli wychwala (*enkomiazon*) dokonane przez siebie czyny: to się odczuwa nie jako obelgę, tylko jako samoobronę” (541E).

Ten motyw rozwija również Kwintylijan, który dopuszcza chlubienie się wobec zawistnych oskarżeń (11, 1,17-18 i 23). Zaleca jednak wtedy pewną powściągliwość, cytowanie pochwał innych oraz wykazanie, że to chwalenie samego siebie zostało wymuszone przez innych (11, 1,21-22). Przykładem ma być tu postępowanie Cyncerona.

Innymi słowy, wolno w razie potrzeby wymieniać swoje rzeczywiste zasługi. Zgodnie z antyczną mentalnością na plan pierwszy wysuwali cytowani autorzy sprawy życia publicznego, ale Plutarch uwzględnia też osiągnięcia godne mędrca: „Arystoteles powiedział do Aleksandra, że nie tylko władcy nad wieloma wolno żywić dumę (*mega fronein*), lecz również tym, którzy żywią słuszne wyobrażenia o bogach „(545A). „Nie wywoływanie łez i łkania jest rzeczą wzniosłą, tylko sprawianie, że ludzie przestają martwić się i płakać” (545F). Cytuje też napis nagrobny Kratesa z Teb: „Tylec ja mam, ilem poznał, przemyślał, od Muz się nauczył rzeczy podniosłych” (546A).

Jak z tego wynika, Pawłowe chlubienie się w 2 Kor byłoby całkowicie usprawiedliwione, jako że przeciwnicy w Koryncie niesłusznie go oskarżali, szkodząc jego dobremu imieniu. Jego postępowanie zgodne było z teoriami świata antycznego. W szczególności chwalenie się tym, co właściwe, a nie tym, co cielesne (2 Kor 11,18) znajduje dość bliski odpowiednik w Plutarchowym wywodzie z *Moraliiów* 545E (powyżej). Wykazanie, że chwalenie siebie jest wymuszone („Wy mnie zmusiliście”, 2 Kor 12,11) odpowiada instrukcji Kwintyliana (11, 1,22 o Demostenesie). Chlubienie się czystym sumieniem i – potencjalnie – ewangelią koresponduje z motywem zasług mędrca u Plutarcha.



Są jednak i różnice, gdyż św. Paweł jest mniej umiarkowany niż idealny mówca z cytowanych teorii. Przeczy swoim umiejętnościom retorycznym (2 Kor 11,5n), chociaż je posiada i demonstruje, podczas gdy Kwintyliian ukazał Cyclerona, który *verum de eloquentia sua dicit* (11, 1,21). Z rzeczy, którymi się św. Paweł chlubi w 2 Kor 11-12, nie wszystkie byłyby zaszczytne w oczach elit starożytnych. Obok godnego pochodzenia, znoszenia niebezpieczeństw i trudów, materialnej samowystarczalności oraz otrzymania objawienia od Boga znajdziemy tam bowiem kary kryminalne, więzienie i chłostę. O ile blizny bitewne były czymś chwalebny, chłosta hańbiła. Podawanie blizn od bicia za bitewne mogło tylko ośmieszyć. Nawet chłostanie chłopców w Sparcie motywowane wyrabianiem odporności narażało na drwiny. Być może tytułem do chwały miało być dla św. Pawła dzielne znoszenie cierpień, stoicka obojętność na nie<sup>14</sup>.

d) W kontekście konwencji antycznych chlubić się wielokrotną chłostą należy więc raczej do swoiście Pawłowego chwalenia się słabościami. Jest ono sprzeczne z powszechnym wtedy i dziś przekonaniem, że tytułem do chwały są zalety. Ilustrują to teksty zacytowane dotąd. Można co najwyżej zastanawiać się, jakie z nich bardziej zasługują na pochwałę, a mianowicie raczej dobro, cnota, łagodność, sprawiedliwość, niż sukcesy polityczne czy tytułatura (*Moralia* 543A-E). Kwintyliian wręcz gani pomniejszanie siebie (11, 1,21). Motyw wyznawania słabości nie jest całkiem obcy autorom antycznym, ale ma on znaczenie uboczne.

U Plutarcha: „Przechwalanie się i chełpliwość przystoi nie tylko podsadnym i będącym w niebezpieczeństwie, ale raczej nieszczęśliwym niż szczęśliwym [...]. Tak właśnie Homer przedstawił Patrokla: w pomyślności jest on skromny i nie budzący zawiści, a w momencie śmierci mówi chełpliwie” (541AB). „Te błędy, które nie są całkiem nikczemne i haniebne, zestawione z pochwałami, niweczą zawiść. A niejednen stępieja jej ostrze nawet przyznaniem się w trakcie pochwał do ubóstwa, kłopotliwej sytuacji [...] niskiego pochodzenia” (544B). W tekstach tych chodzi jednak o to, że pochwała samego siebie rekompensuje trudną sytuację, a przyznanie się do słabości łagodzi zbytne pochwały.

---

<sup>14</sup> Obszerny zbiór paralel antycznych i wyczerpująca dyskusja, z gruntownym studium stosunku antyku do ran i blizn: J.A. Glancy, *Boasting of Beatings (2 Corinthians 11:23-25)*, „Journal of Biblical Literature” 123 (2004) 1, ss. 99-135.

U św. Pawła taki motyw występuje okazjonalnie: „*Dany mi został dla mego ciała kolec, posłaniec szatana, aby mnie policzkował, abym się nie wynosił*” (2 Kor 12,7). Rzeczywiście chlubi się słabościami, jak i krzyżem Chrystusa (Ga 6,14). Porównanie z typową postawą antyku, ceniącego uzasadnione, społecznie przyjęte honory i pochwały, ujawnia, że w tym miejscu św. Paweł rzuca wyzwanie starożytnym konwencjom.

e) Całkiem przeciwnie jest wtedy, gdy św. Paweł rezygnuje z chlubienia się lub je ogranicza. To właśnie zalecali cytowani tu autorzy. Plutarch zauważa na początku swego traktatu, że chwalenie siebie uchodzi za rażącą przywarę i rzeczywiście nią jest (539A-D). Podobnie wypowiada się np. Dionizjos z Halikarnasu w *Liście do Pompejusza* (92). Taka jest też treść całego *De laude ipsius*: chwalenia siebie należy unikać, jest ono dopuszczalne tylko w ograniczonym zakresie.

Na uwagę zasługuje tutaj nawiązanie w kontekście chwalenia siebie do metody porównywania (*synkrisis*),<sup>15</sup> co wzmiankuje 2 Kor 10,12n: „Nie ośmielamy się jednak zaliczyć siebie ani porównać to takich, co to sami siebie polecają, a ponieważ siebie sobą mierzą i siebie z sobą porównują, są bez rozumu. Nie będziemy się też chwalić bez miary [...]”. Porównanie bywało narzędziem pochwały (np. Arystoteles, *Retoryka*, 1393a; 1406b-1407a; Theon, *Progymnasmata*, 2, 112-115 [Spengel]). Na pozytywnych porównaniach opiera się zamysł *Żywotów* Plutarcha. Odradza on natomiast porównywanie się z lepszymi (*Moralia* 470C). Dion z Prusy nie chce się porównywać z wielkościami (*Mowa* 32, 39) i przypisuje odrzucenie porównań Diogenesowi (4,35). Z autorów późniejszych Epiktet zaleca poznanie i poprawianie siebie przez porównania, ale przejawia krytycyzm wobec porównywania siebie z innymi (*Diatryby*, 2, 18,24; 2, 24,24; 3, 22,60; por. *Encheiridion*, 33); satyrę na przechwałki w formie porównań znajdziemy u Lukiana (*Nauczyciel retorów*, 13 i 21). Zapieczem uwagi św. Pawła wydaje się więc ówczesna krytyka samochwalstwa ujętego w porównania.

<sup>15</sup> Por. Forbes, art. cyt., s. 2-7.

\* \* \*

Jak z tego wynika, w pewnych miejscach wypowiedzi św. Pawła są zbieżne z radami autorów ówczesnych – wtedy zwłaszcza, gdy nie chce się chlubić (e). Kiedy indziej jednak, gdy chlubi się swymi słabościami (d), są one przejawem odrzucenia retorycznych konwencji. Motyw oddawania chwały Bogu występuje u św. Pawła w stopniu daleko mocniejszym niż w cytowanych wzmiankach antycznych (a), co wynika i ze ST, i z jego osobistej religijności. Przytaczane przez św. Pawła własne pozytywne tytuły do chwały (c) dadzą się w zasadzie pogodzić z sugestiami retoryki, choć nie ma tu ścisłej analogii. Zalecane w retoryce chwalenie słuchaczy występuje w stopniu dość umiarkowanym (b).

Oznacza to, że będąc obznajomiony z zalecenia moralistyki i retoryki ówczesnej, św. Paweł posługuje się nimi twórczo – czy to czyni świadomie, czy nieświadomie (co trudno ustalić). W każdym razie mówi to, co chce powiedzieć, nie ulega konwencji. Potrafi ją natomiast wykorzystać, gdy odpowiada jego koncepcjom. Można to poniekąd uogólnić na stosunek NT do kultury greckiej w ogóle. Nawiązuje do jej wartościowych elementów, ale się jej nie podporządkowuje.